Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GÓRNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA I EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, ul. Św. Stanisława 4.

Nr. 274 — Katowice, środa 27-go listopada 1929. — Rok 28

Odczyt min. Składkowskiego.

Łódź. O godz. 6.54 p. minister spraw wewnętrznych generał Składkowski wygłosił w sali Filharmonji łódzkiej w obecności około 5 tysięcy osób odczyt p. t.: „Praca twórcza samorządów Polski współczesnej". Odczyt, który kilkakrotnie przerywany był burzliwemi oklaskami, zakończył się wśród entuzjastycznych okrzyków na cześć Marszałka Piłsudskiego.

Parlament niemiecki, a rokowania z Polską.

Berlin. Kanclerz Müller odbył z przywódcami stronnictw koalicyjnych narady, celem uzgodnienia taktyki obrad parlamentarnych nad kwestjami polityki zagranicznej. Na czoło obrad wysunięto — jak donoszą dzienniki — sprawę referendum ludowego i rokowania traktatowe z Polską.

Według informacji „Vossische Zeitung" partje koalicyjne uważają obszerne obrady i uchwały, mogące wiązać rząd niemiecki w sprawie planu Younga, za niewskazane, dopóki nie zostaną ukończone ostatecznie rokowania reparacyjne.

W związku z jutrzejszemi naradami komisji spraw zagranicznych parlamentu nad sprawą rokowań traktatowych z Polską, „Vossische Zeitung" donosi, że większość stronnictw rządowych nie życzy sobie, aby komisja przez przyjęcie jakichś uchwał w tej sprawie krepowała swobodę poczynań niemieckich delegatów w rokowaniach z Polską. (Pat.)

Bankructwo banków w Niemczech.

Berlin. (Tel. wł.) Bankructwa wśród banków niemieckich mnożą się w zastraszający sposób. W ciągu jednego tylko dnia cztery banki zawiesiły wypłaty, a mianowicie w Düsseldorfie, w Kassel i w Gotha. W żadnym z tych wypadków nie udało się skłonić innych banków do przyjścia zbankrutowanym z pomocą.

Wynik plebiscytu w Niemczech.

Berlin. Komisja weryfikacyjna ustaliła ilość zapisów na listę referendum ludowego przeciwko planowi Younga w liczbie 4 milj. 135.300, unieważniając 24.326 głosów. Liczba uzyskana przekracza więc ustawą wymagane 10% uprawnionych do głosowania zaledwie o 8 tys. gł. (Pat.)

Uchwały międzynarodówki socjalistycznej.

Bruksela. Na dzisiejszem posiedzeniu biura egzekutywy międzynarodówki socjalistycznej rozważano w dalszym ciągu sytuację polityczną w poszczególnych krajach, poczem przyjęto jednomyślnie rezolucję, protestującą przeciwko dalszemu trwaniu dotychczasowego systemu na Litwie oraz rezolucję, potępiającą ustrój terroru w Rosji. (Pat.)

Odwrót Chińczyków.

Pekin. Agencja Havasa donosi, że wojska rosyjskie zajęły miejscowość Bukedu. Wojska chińskie cofają się, grabią i niszczą spotykane po drodze wsie. (Pat.)

Wynik wyborów gminnych na Śląsku Cieszyńskim.

Według doniesień urzędowych, ostateczne wyniki wyborów komunalnych w powiecie bielskim i cieszyńskim przedstawiają się następująco:

W powiecie cieszyńskim na 52 gminy rozpisano wybory w 48 gminach. Głosowanie przeprowadzono w 30 gminach. W 18 gminach wystawiono jedną listę. Obóz prorządowy, występujący pod egidą Narodowego Chrześcijańskiego Zjednoczenia Pracy, do którego przystąpiły Związek Katolików Śląskich i P. S. L. Piast uzyskał na ogólną liczbę 597 mandatów — 470 mandatów. Reszta, t. j. 127 mandatów, przypadła socjalistom polskim. Dwie listy żydowskie w Ustroniu nie uzyskały żadnego mandatu. Głosowało przeciętnie około 90 % uprawnionych do głosowania.

W powiecie bielskim na 35 gmin rozpisano wybory w 34 gminach. Głosowanie przeprowadzono w 27 gminach. W 7 gminach wystawiono jedną listę. Na ogólną liczbę 450 mandatów obóz prorządowy uzyskał 300 mandatów. Z reszty t. j. 150 mandatów, przypadło na polskich socjalistów 61, niemieckich socjalistów 52, inne listy niemieckie 37. W Dziedzicach żydzi uzyskali 2 mandaty (prorządowe).

Przebieg wyborów wszędzie spokojny.

Ani w powiecie cieszyńskim, ani w bielskim nie zdołały stronnictwa opozycyjne wystawić żadnej listy, prócz socjalistów. (Pat.)

Pogrzeb Jerzego Clemenceau.

Paryż. Pogrzeb Clemenceau'a odbył się o godz. 12.30 w miejscowości Les Corbiers w Wandéi. W pogrzebie, odznaczającym się wielką prostotą, brali udział tylko członkowie rodziny i kilku najbliższych przyjaciół zmarłego, a to z powodu życzenia, wyrażonego w testamencie. (Pat.)

Paryż. Na posiedzeniu Izby przewodniczący Bouison wygłosił przemówienie, w którem złożył hołd Clemenceau, jako wielkiemu obywatelowi i wielkiemu patrjocie, który służył z miłością Francji i republice.

Premjer Tardieu przypomniał zasługi zmarłego, jako gorącego obrońcy Francji i wezwał wszystkich Francuzów, aby naśladowali cnoty Clemenceau i jego wysiłki w kierunku ugruntowania pokoju.

Izba wysłuchała przemówienia stojąc. Następnie na znak żałoby posiedzenie zostało przerwane. (Pat.)

Warszawa. Prezydjum grupy parlamentarnej polsko-francuskiej wysłało z powodu zgonu Jerzego Clemenceau na ręce prezesa grupy francusko-polskiej w Paryżu, Locquina, depeszę następującej treści: Grupa parlamentarna polsko-francuska w Warszawie, głęboko wzruszona śmiercią Jerzego Clemenceau, bohatera narodowego, wielkiego męża stanu naszej epoki, szczerego i oddanego przyjaciela Polski, kornie chyli czoło wraz z całą Francją zaprzyjaźnioną i sprzymierzoną przy trumnie wielkiego Francuza, ojca zwycięstwa i pokoju. (Pat.)

Paryż. Prasa poświęca całe kolumny działalności Clemenceau, zaznaczając, że posiadał on wszelkie zalety i wady, które nigdy nie przestały podobać się Francuzom. Dzienniki stwierdzają, że nikt nie będzie mógł napisać historji, nie składając hołdu zmarłemu mężowi stanu, na który zasłużył on sobie wielkim charakterem oraz miłością ojczyzny. (Pat.)

Waszyngton. Prezydent Hoower przesłał na ręce prezydenta republiki francuskiej, Doumergue'a, wyrazy współczucia z powodu śmierci Clemenceau'a. W depeszy swej prezydent Hoower zaznacza, że bezinteresowna miłość zmarłego dla kraju była natchnieniem dla jego współobywateli. Był on dzielnym obrońcą pokoju, który w sposób wysoce szlachetny umiał stawiać czoło tragedji wojennej. (Pat.)

O reformę konstytucji w Austrji.

Wiedeń. Dzienniki stwierdzają, że po uchwałach, powziętych na konferencji socjalistycznej, wchodzą rokowania, dotyczące reformy Konstytucji, w stadjum końcowe.

Konferencja udzieliła partji socjalistycznej pełnomocnictwa w kierunku głosowania za reformą konstytucji z pewnemi zastrzeżeniami, dotyczącemi przedewszystkiem kwestji pozostawienia Wiednia w charakterze kraju związkowego. Co do innych punktów spornych, osiągnięto kompromis, zezwalający na wybór prezydenta bezpośrednio przez cały naród. Prezydent otrzymuje również prawo mianowania i odwoływania gabinetów. Zarządzenia wyjątkowe wydawane być mogą w wypadkach nieczynności parlamentu. Parlament odbywać będzie rocznie dwie sesje, trwające conajmniej po 4 miesiące.

Dzienniki wiedeńskie, omawiając kompromis w sprawie reformy konstytucji, wyrażają opinję, że legalnemu załatwieniu zmienionych przedłożeń rządowych nie stoi nic więcej na przeszkodzie. Z końcem bieżącego tygodnia rozpoczną się plenarne posiedzenia parlamentu, na których przedłożenia konstytucyjne zostaną załatwione.

Wybory w Cieszyńskiem.

Pierwszy etap wyborów gminnych na Śląsku zakończył się w niedzielę wyborami w Cieszyńskiej części Województwa. Chociaż brak jeszcze szczegółowych wyników, chociaż w większych miastach wybory odbędą się dopiero w późniejszym terminie, to jednak już teraz obraz ogólny zarysowuje się zupełnie wyraźnie. Na 64 gmin, w których rozpisano wybory, doszło do jednolitego frontu w 25 gminach, wobec czego w tych gminach nie odbyło się głosowanie. W pozostałych gminach musiało odbyć się głosowanie ze względu na wystawienie odrębnych list przez socjalistów, Niemców i żydów. Na ogół listy polskie, stojące pod hasłem współpracy z rządem zdobyły przeważającą liczbę mandatów.

Ten wynik wyborów jest bardzo znamienny. Jak wiadomo, opozycja z chwilą rozpisania wyborów gminnych rzuciła hasło nie łączenia się za żadną cenę z ludźmi i ugrupowaniami, stojącemi na gruncie współpracy z rządem. Nienawiść, jaką żywią do rządu ludzie, stojący na czele opozycji, doprowadziła ich nawet do tego, że chociaż nazywają się w swych pismach reprezentantami idei katolickiej, to jednak nie zawahali się doradzać swym zwolennikom zawieranie sojuszu nawet z socjalistami, byle tylko przez to pognębić tych, którzy pragną współpracy z rządem. Hamulcem nie był im też wzgląd na interes narodowy, zagrożony poważnie w razie rozbicia społeczeństwa polskiego, wobec zwartego frontu Niemców.

Chociaż tego rodzaju metody walki, jakiemi posługiwała się opozycja przed wyborami, nie wpływają na uszlachetnianie charakterów ludności i nie przyczyniają się do podnoszenia poziomu kulturalnego, to jednak można je zrozumieć i choć w części usprawiedliwić, gdyby chodziło o wybory polityczne do ciał ustawodawczych. W takim wypadku chodzi o zdobycie władzy przez ten lub ów kierunek, chodzi o wpływ na rządy i na kształtowanie polityki państwa. Ale w wyborach komunalnych ten moment nie powinien odgrywać żadnej roli, bo zarządy gmin nie mają wpływu na bieg polityki państwowej, a celem ich jest wyłącznie i jedynie dobro mieszkańców gminy. Więc wysuwanie haseł wyłącznie politycznych jest w tym wypadku nietylko bezcelowe, ale szkodliwe. Bo wchodzą wówczas do zarządów gminnych nie ci, którzy posiadają zalety, kwalifikujące ich do sprawowania trudnych obowiązków włodarzy majątkiem gminnym, lecz ci, którzy należą do danego stronnictwa politycznego. Z tego nie robią sobie jednak wiele ludzie, dla których jedynym celem jest walka z rządem. Chociaż wiedzą, że nawet w tym wypadku, gdyby zyskali wszędzie większość, nie spowodują ustąpienia rządu, ani wojewody, to jednak hasło walki z rządem wysuwają na szkodę dla interesów dobrej gospodarki gminnej.

Wybory w cieszyńskiej części Województwa wykazały, że jednakowo

lud trzeźwej myśli, aniżeli ci, co chcieliby prowadzić go na pasku. Pomimo nie przebierającej w środkach walki, nie poszedł on za głosem opozycji. Wszędzie, gdzie tylko to było możliwe, skupił się, zjednoczył, mając na oku interes gminy i interes narodowy.

Niebawem czekają nas wybory także w górnośląskiej części Województwa. Miejmy nadzieję, że także tutaj lud nasz okaże to samo wyrobienie i nie da się stumanić tym, którzy nie baczą na żadne względy, byleby tylko osiągnąć swe partyjne lub egoistyczne cele.

Przegląd polityczny

Konferencja polsko-niemiecka.

Na podstawie porozumienia naczelnych organizacyj kupieckich polskich i niemieckich postanowiono odbyć w Poznaniu w dniach 29 i 30 bm. specjalną konferencję przedstawicieli handlu polskiego i niemieckiego, z Górnego Śląska (niemieckiego). Konferencja ta odbędzie się w Poznaniu. Omawiane będą na niej zagadnienia wymiany handlowej między handlem polskim i niemieckim z obszaru niemieckiej części Górnego Śląska, oraz różne zagadnienia prawne związane z tą wymianą.

Konferencja ta jest dalszym ciągiem podobnych konferencyj w Berlinie, Warszawie oraz Wrocławiu i ma związek z obecnym stanem rokowań handlowych polsko-niemieckich. Chodzi mianowicie o praktyczne rozwiązanie w sprawach wymiany handlowej polsko-niemieckiej, zasadniczo już uzgodnionych i w sprawach, pozostających jeszcze spornemi, śród których najważniejszą jest kwestja eksportu trzody chlewnej do Niemiec.

Reforma reformy rolnej.

Jeszcze z wiosną ministerjum reform rolnych opracowało projekt nowelizacji obowiązującej ustawy. Nowelizacja opierałaby się na doświadczeniach, uzyskanych podczas czteroletniego wykonywania ustawy. Obecnie opracowany już projekt poddano jeszcze raz rewizji. W niedługim czasie ma być jeszcze zwołana rada naprawy ustroju rolnego, któraby przedyskutowała propozycje nowelizacyjne, poczem przedłożenie zostałoby przedstawione innym ministerjom do uzgodnienia.

Rokowania o Zagłębie Saary.

Przewodniczący delegacji francuskiej i niemieckiej dla rokowań w sprawie zagłębia Saary odbyli w poniedziałek wspólną wstępną konferencję. Posiedzenia plenarne delegacji narazie nie są przewidziane. Prace toczyć się będą w podkomisjach. W obecnej chwili trudno jest przewidzieć, jak długo trwać będą rokowania.

Los Zubkowa.

W sobotę, odbyła się w Berlinie rozprawa przeciwko Zubkowowi, mężowi zmarłej niedawno siostry byłego cesarza, oskarżonemu o nielegalne przekroczenie granicy niemieckiej. Zubkow tłumaczył się, iż przekroczył granicę, zmuszony do tego postępowaniem rozwodowem, oraz chorobą żony. Sąd skazał Zubkowa na 2 tygodnie aresztu i opłacenie kosztów sądowych. Zubkow, wobec tego, iż do czasu rozprawy przebywał w areszcie został wypuszczony na wolność.

Zaoczny wyrok śmierci.

W Moskwie odbyła się zaoczna rozprawa sądowa przeciwko Biesiedowskiemu. Sąd ogłosił wyrok, mocą którego Biesiedowski został skazany na karę śmierci przez rozstrzelanie. Wyrok ten ma być wykonany w przeciągu 24 godzin od chwili ewentualnego powrotu Biesiedowskiego do Sowietów.

Opozycja przeciwko polityce Brianda.

Polityka Brianda, dążąca do nawiązania trwałych pokojowych stosunków z Niemcami, napotyka na duże przeciwności w samej Francji. Świeżo odbyło się zebranie senatorów, należących do grupy republikańskiej, na którem były prezydent Rzeczypospolitej, a obecnie senator, Millerand przemawiał na temat polityki zagranicznej Francji.

Senator Millerand zaznaczył, że w obecnej polityce zagranicznej Francji jest pewna data, która z czasem nabierze wielkiego znaczenia historycznego. Data tą jest dzień 9 lutego 1925 r., w którym Francja zgodziła się podjąć z Niemcami rokowania, wykluczające z nich sprawę wschodnich granic Rzeszy niemieckiej.

„W tym dniu — oświadczył Millerand — polityka francuska zmieniła zasadnicze swoje oblicze. Do tego czasu opierała się ona na sojusznikach Francji. Od tej chwili z polityki francusko-sojuszniczej, jaką była poprzednia, stała się, nie chcę powiedzieć, francusko-niemiecką, ale raczej niemiecko-francuską. Od tej chwili Francja służy sprawie wprowadzenia w życie programu niemieckiego.

Pierwszym punktem tego programu była ewakuacja Nadrenji. Jesteśmy w przededniu jej urzeczywistnienia, jednakże są jeszcze inne punkty, jak Anschluss, sprawa korytarza pomorskiego, które w odpowiedniej chwili nie omieszkają znaleźć się na porządku dziennym. Kto nie wypowiada się za podobną polityką w kwestjach wewnętrznych, tego obwołuje się natychmiast wrogiem pokoju."

„Wielki czas — oświadczył na koniec Millerand — aby narodowi republikanie skupili się i zorganizowali systematyczny opór przeciwko tego rodzaju polityce, którą określić można następującemi wyrazami: „Idziemy ku wojnie pod sztandarem pokoju".

Belgja na drugiej konferencji haskiej.

Korespondent „Echo de Paris" w Brukseli donosi, iż ustalenie terminu drugiej konferencji haskiej w Paryżu w rozmowie Brianda z von Hoeschem wywołało tam duże poruszenie. W belgijskich kołach politycznych wyrażają zdziwienie, iż Briand i Hoesch załatwili tak szybko całą sprawę. Prasa belgijska przypomina, iż przewodniczący konferencji w Hadze, premjer belgijski Jaspar, nie zrzekł się dotychczas swego stanowiska i zrzec się go nie zamierza. Panuje tu przekonanie, że Jaspar wyznaczy termin konferencji, gdy tylko zakończy swe prace komisja prawnicza, która w najbliższym czasie obradować będzie w Brukseli.

Groźne walki rosyjsko-chińskie.

Zdaje się, że dziwny stan pomiędzy Rosją a Chinami, ani wojny, ani pokoju, zaczyna się wyjaśniać i to w kierunku wojny. Na podstawie doniesień ze źródeł rosyjskich, na początku listopada wojska chińskie, stacjonowane w rejonie stacji Mandżuli, oraz miejscowości Weiksien, rozpoczęły ogień z dział i karabinów maszynowych przeciwko oddziałom sowieckiej straży pogranicznej, oraz spokojnym mieszkańcom pogranicza chińskiego i okolic rzeki Argun. Skutkiem strzelaniny w miejscowościach Ołoszynskaja i Abagatujewskaja, ludność zaprzestała pracy na roli i ewakuowała te miejscowości. Wśród mieszkańców jest wiele zabitych i rannych. W dniu 15 b. m. w rejonie stacji 86 batalion wojsk chińskich usiłował rozpocząć ofensywę, która została jednak odparta przez sowiecką straż pograniczną. W nocy z 16 na 17 b. m. wojska chińskie po otrzymaniu posiłków ponowny się ponownie w kierunku miejscowości Abagutejewskaja. Akcja wojsk chińskich rozpoczęła się również w okręgu morskim, gdzie codziennie strzały w kierunku sowieckiej straży pogranicznej oraz spokojnej ludności rejonów Połtawskaja, Pogranicznaja i Turij Rog zmusiły mieszkańców tych okolic do zaprzestania prac w polu i do ewakuowania tych miejscowości. W tym samym czasie napady band białogwardyjskich stają się coraz częstsze. Z dniem 15 b. m. dowództwo wojsk chińskich wzmocniło transporty swych wojsk do Pogranicznaja i Michan-Fu. W dniu 17 b. m. zrana kawalerja chińska przekroczyła granicę sowiecką w rejonie Turij Rog i zaatakowała oddział sowieckiej straży pogranicznej.

Ze względu na atmosferę, jaka powstała na Dalekim Wschodzie, dowództwo armji specjalnej zmuszone zostało rozpocząć kontrakcję dla obrony granicy i spokojnej ludności okolic.

Sąd tłumu.

Jak donoszą z Meksyku, przed kilku dniami znany szef bandy rozbójniczej, Ratcliffe, usiłując zbiec z więzienia ranił ciężko policjanta. Bandytę ujęto i osadzono z powrotem w celi. Rozwścieczony tłum wtargnął do więzienia i wywlókłszy Ratcliffa powiesił go na słupie telefonicznym. Pomimo, iż sznur oberwał się, oprawcy z tłumu powiesili rozbójnika po raz wtóry. Tym razem bandyta skonał. Sędzia okręgowy, któremu sprawy wiezienia podlegały, był niemym świadkiem lynchu. Ratcliff był jeszcze w grudniu 1927 skazany na karę śmierci za napad rabunkowy na bank.

SELMA LAGERLÖF.

Rzeczywistość.

Wuj Ruben. IX

Z chwilą, w której śmierć Rubena pogrążyła ją w tak ciężkim żalu, musiał on być o wiele od nich grzeczniejszy. I często mówili sobie: Ach! gdybym mógł dać matce tyle szczęścia, ile jej dawał Ruben."

A przecież mało o nim wiedzieli: puszczał bąka i przeziębił się na schodach kamiennych. Lecz, by matka kochała go tak bardzo, jakiem-że musiał być dzieckiem cudownem!

Mąż umarł: biedna kobieta nieustannie pracowała i trudziła się. Dzieci pomyślały, że gdyby żył Ruben, ulżyłoby to jej nieszczęściu. I za każdym razem, gdy widzieli ją płaczącą, sądzili, iż płacze dlatego, że Ruben nie żyje, lub że nie byli do niego podobni. I wciąż wzmagało się w nich pragnienie współzawodniczenia z małym zmarłym. Czegóżby nie uczynili, by kochała ich tak, jak jego? I w tem znaczeniu brat Ruben był dzieckiem najpożyteczniejszem dla matki.

Skoro najstarszy z chłopców zarobił nieco groszy, przewożąc przez rzekę cudzoziemców, pobiegł czempręddej oddać je matce, na widok zaś jej uciechy, zdradził się z pożerającą go ambicją.

— Matko, czy teraz nie jestem podobny do naszego brata Rubena?

Matka wpatrzyła się w niego; porównała w duchu tę świeżą twarz z małem, bladawem widmem, siedzącem tam, na stopniach schodów. Chciała odpowiedzieć „tak", ale nie mogła.

— Matka kocha cię bardzo, Iwanie, — rzekła wreszcie, — jakkolwiek nie jesteś takim, jak brat twój, Ruben.

Nie można było dorównać temu bratu: rozumiały to dzieci, lecz nie mniej dążyły do tego celu jak najsilniej.

Urośli, stali się porządnymi ludźmi, zdobyli pracą swą dobrobyt i szacunek ludzki, gdy tymczasem brat Ruben siedział zawsze na tem samem miejscu, na schodach kamiennych. A jednakże wciąż miał nad niemi tę samą przewagę: niepodobna było dorównać mu.

I, bądź czyniąc postępy, bądź przynosząc ulgę w losie matki, pragnęli, jako jedynej i wystarczającej nagrody, by powiedziała: „Ach! gdyby mój mały Ruben mógł to zobaczyć!"

Mały Ruben towarzyszył matce przez życie, aż do łoża śmierci. To on złagodził jej konanie, gdyż wśród najsroższych cierpień uśmiechała się na myśl, że spotka się z nim niebawem.

Ale opowieść o małym Rubenie nie kończy się wraz ze śmiercią jego matki. Dla braci swych i sióstr stał się symbolem życia uczciwego i pracowitego, czci synowskiej, oraz wszystkich wzruszających wspomnień z ubiegłych, ciężkich lat. Głos ich nabierał szlachetnego i tkliwego brzmienia, gdy o nim mówili. Naokół tego chłopczyka panował zawsze nastrój święta uroczystego.

I ta drogą wślizgnął się w życie swych siostrzeńców i siostrzenic. Miłość matki uczyniła go wielkim, wpływ zaś wielkich ludzi rozciąga się z pokolenia na pokolenie.

* * *

Synowi Berty dał się wuj Ruben silnie we znaki.

Pewnego dnia, gdy, siedząc na brzegu chodnika, przypatrywał się ze spokojem, odczuwanym zawsze kiedy śledzi się niebezpieczną egzystencję innych, źdźbłom trawy i gałązkom, płynącym na los szczęścia po wzburzonej rzece, pogodne jego studja filozoficzne przerwane nagle zostały przez matkę, która skoro tylko dostrzegła go, pomyślała o malcu, siedzącym na ganku kamiennym.

— Drogie dziecko, — rzekła — odejdź stąd! Wiesz, mama twoja straciła braciszka Rubena, który miał, tak jak ty, cztery lata. Umarł, ponieważ siedział na brzegu chodnika, gdzie przeziębił się.

Axel nie lubił, by mu przeszkadzano. Siedział nieruchomy z jasnemi loczkami na oczach. Wspomnienie o Rubenie wzbudziło w siostrze jego Bercie energję niezwykłą. Szarpnęła szorstko chłopczykiem, który tym sposobem nauczył się szanować wuja Rubena.

Innego dnia jasnowłosy Axel upadł na lodzie, złośliwie popchnięty przez dużego chłopca. Leżał, płacząc, by lepiej wykazać, jak się z nim obeszli i dla tego, że matka znajdowała się w pobliżu. Nie wiedział, że jego matka była przedewszystkiem siostrą Rubena. Skoro tylko dostrzegła go, nie znalazła żadnego słówka pocieszającego, ale wykrzyknęła:

— No, nie leż tak. Pomyśl o wuju Rubenie, który umarł, mając tak, jak ty, pięć lat, dla tego, że siedział na śniegu.

Axel zerwał się natychmiast, ale odczuł chłód aż w głębi duszy. Jak mogła matka mówić o Rubenie, gdy dziecko jej było tak stroskane? Axel czuł się bardzo urażony i tą drogą nauczył się nienawidzieć wuja Rubena.

U samej góry schodów, w domu Axela, znajdowała się balustrada, na której rozkosznie było siadywać. W dole widniały kamienne taflе przedsionka i wydawać się mogło, że bujamy nad przepaściami. Balustrada ta była dzielnym rumakiem. Gdy Axel dosiadał ją, przesadzał szańce i zdobywał pałace zaczarowane, lub, jak święty Jerzy, z rozwianymi jasnymi lokami, pokonywał smoki. Całe szczęście, że Ruben nie siadał tu nigdy. Ale oczywiście, nastąpi to lada chwila. Jednego dnia, gdy smok tarzał się w przedśmiertnej męce, a Axel tronował, dumny z odniesionego zwycięstwa, bona zawołała:

— Axel, zejdź natychmiast! Przypomnij sobie wuja Rubena, który umarł, mając tak, jak ty, lat osiem, dla tego, że usiadł na kamiennej balustradzie. Nie rób tego nigdy, słyszysz!

(Dokończenie nastąpi).

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Środa 27 listopada

Św. Wirgiljusza, biskupa, ap. Karyntji.

Św. Walerjana, bisk. wyznawcy.

Albowiem kupieniście zapłatą wielką. Chwalcież i noście Boga w ciele waszem. (I. Kor. VI. 20.)

Zdanie: Choćbyć najszlachetniejsze miał przed sobą cele, — Nie bierz nad siły, ani obiecuj zawiele.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wsch. o godz. 2.50, zach. o godzinie 15.48. — Księżyc wsch. o godz. 2.50, zach. o godz. 14.11.

Długość dnia 8 godzin 34 min. — Zmiany powietrza: burzliwe, dżdżysto. — Jutro: pięknie.

— **Dostarczanie kwater wojskowym.** Niektóre władze gminne nie uwzględniają kwater dla wojskowych, delegowanych służbowo na dany obszar, a w szczególności dla rejonowych inspektorów koni, żądając od tych wojskowych, jak również i od szeregowych pełnej taksy za mieszkanie. Ministerstwo spraw wewnętrznych wyjaśniło, że, na mocy obowiązujących ustaw, gminy obowiązane są dostarczać kwater nietylko w przemarszu, lub podczas ćwiczeń, ale również i w takich przypadkach, kiedy instruktorzy koni wizytują odległe tereny i kontrolują księgi gminne ewidencji koni.

— **Kapitały na elekryfikację.** W tych dniach odbyła się w ministerstwie robót publicznych wstępna konferencja między naczelnikiem wydziału elektrycznego a przedstawicielem kapitalistów francuskich, którzy pragną wziąć udział w złożonej przez elektrownię w Gródku ofercie zelektryfikowania województw poznańskiego i pomorskiego. Jak donosi prasa warszawska elektrownia w Gródku ma już pozyskany dla swego projektu udział poważnych kapitałów zagranicznych, a mianowicie dwóch grup francuskich i jednej szwedzkiej.

— **Wystawa komunikacyjna.** W tych dniach nadeszło do Poznania pismo ministerstwa pracy i handlu, zawierające urzędowe zezwolenie rządu na otworzenie w lipcu 1930 roku Międzynarodowej Wystawy Komunikacyjno-Turystycznej w Poznaniu.

Województwo śląskie.

* **Odczyt ministra Boernera w Katowicach.** Dnia 1 grudnia b. r. w Katowicach w sali Teatru Polskiego o godz. 12 w południe pan minister poczt i telegrafów inż. Boerner wygłosi odczyt p. t. „Wielkomocarstwowa Polska a dzisiejsza konstytucja“.

Bezpłatne zaproszenie i bilety wstępu otrzymać można w biurze komitetu organizacyjnego w Katowicach przy ul. Pocztowej 11, telefon 25-95, parter na lewo. w godzinach od 10—12 w południe i od 4—6 po południu.

Organizacje, związki oraz osoby pragnące uzyskać zaproszenia i bilety dla swych członków, zechcą zgłosić zapotrzebowania najpóźniej do czwartku, dnia 28 listopada b. r.

* **Dzień Trzeźwości.** Z okazji „Dnia Trzeźwości“, odbytego w niedzielę, dnia 6 października b. r. urządzono kwestę uliczną na rzecz walki z alkoholizmem, podczas której zebrano 683.94 zł. Razem z dobrowolnymi datkami 923.94 złotych.

* **Z ruchu przeciwalkoholowego na Śląsku.** Od 6 października do 14 listopada urządziła Polska Liga Przeciwalkoholowa w Katowicach w czterech miejscowościach ruchomą wystawę przeciwalkoholową. Wystawa ta wzbudzała wśród miejscowych obywateli wielkie zainteresowanie, w szczególności zaś wśród nauczycielstwa. Dowodem tego jest niżej podane zestawienie zwiedzenia wystawy. W Lublińcu zwiedziło wystawę 925 młodzieży, 450 dorosłych, w Tarnowskich Górach 2200 młodzieży, 500 dorosłych, w Orzeszu 450 młodzieży, 400 dorosłych, w Rybniku 2880 młodzieży, 550 dorosłych. Razem: 4255 młodzieży, 1900 dorosłych.

* **Umowa taryfowa dla pracowników handlowych.** Po długotrwałych rokowaniach nastąpiło w tych dniach zawarcie i podpisanie nowej umowy taryfowej dla pracowników handlowych na górnośląskiej części województwa śląskiego. Ustalono, że umowa taryfowa obowiązywać będzie do 31 grudnia 1931 roku, natomiast tabela płac do 30 czerwca 1930 roku, z ważnością od 1 grudnia 1929 roku. Obie strony powzięły uchwałę wniesienia do ministerstwa pracy i opieki społecznej memorjał w sprawie nadania tej umowie obowiązującej dla wszystkich bez wyjątku zakładów handlowych na Górnym Śląsku.

* **Układy zarobkowe w przemyśle metalowym.** W dniach 27, 28 i 29 bm. odbędą się układy między pracodawcami, a organizacjami zawodowemi, w sprawie umowy w przemyśle przetwórczym, metalowym, cynkowym i ewentualnie chemicznym.

* **Nowe przepisy policyjne w górnictwie.** Dnia 25 bm. odbyła się w Wyższym Urzędzie Górniczym pod przewodnictwem wicedyr. inż. Majewskiego konferencja naczelników Okręgowych Urzędów Górniczych w sprawie nowych przepisów policyjno-górniczych, które mają być opracowane i już w r. 1930 wprowadzone w życie. Nowe te przepisy będą rezultatem szczegółowych badań i doświadczeń, poczynionych na kopalniach Górnego Śląska, i mieć będą na celu powiększenie bezpieczeństwa życia górników.

Byłoby rzeczą wskazaną, by w naradach tych brali udział także przedstawiciele organizacyj górniczych. Mogliby oni swemi praktycznemi spostrzeżeniami ułatwić zadanie władz.

* **Znowu nieszczęśliwy wypadek na kopalni „Kleofas“.** W poniedziałek o godz. 8 rano w czasie przejścia przez szybik na kopalni „Kleofas“ przygnieciony został windą do pomostu górnik Józef Pietruszka, ponosząc śmierć na miejscu. Władze górnicze prowadzą w tej sprawie dochodzenia.

* **Zmiany na stanowiskach w urzędach górnicych na Śląsku.** Przyjęta została na praktykę w wyższym urzędzie górniczym w Katowicach Elżbieta Nierychłówna. Mianowani zostali: Kancelistka Klara Nowarówna rejestratorem w okręgowym urzędzie górniczym w Katowicach; praktykant Wincenty Sibon kancelistą w okręgowym urzędzie górniczym w Rybniku; kancelista Paweł Ordon rejestratorem w okręgowym urzędzie górniczym w Tarnowskich Górach; kancelista Jan Tomala rejestratorem w okręgowym urzędzie górniczym w Królewskiej Hucie.

* **Złoty krzyż zasługi** z okazji 11-tej rocznicy odzyskania niepodległości otrzymali na Górnym Śląsku: Kupcowa Stefanja Botorowa w Rybniku, drogerzysta Mieczysław Ceglarek w Hajdukach Wielkich, podinspektor policji Józef Jeziorski w Katowicach, właściciel restauracji **Feliks Kupilas** w Szopienicach, urzędnik huty Franciszek Marszolik w Biertułtowach, ks. proboszcz dr. Jan Masny w Rogowie, ks. proboszcz Franciszek Palarczyk w Biertułtowach, lekarz powiatowy dr. Antoni Rogaliński w Pszczynie, ks. proboszcz Filip Pandel w Radoszowach, Marja Witczakowa w Jastrzębiu Zdroju, ks. proboszcz Teodor Walenta w Wilczy Dolnej.

* **Nowy Zarząd Okręgowy Z. O. K. Z.** Dnia 18 b. m. odbyło się posiedzenie Zarządu Okręgowego Z. O. K. Z. pod przewodnictwem prezesa Dr. Nowaka, który złożył sprawozdanie z posiedzenia Zarządu Głównego Z. O. K. Z., poświęconego omówieniu układu likwidacyjnego polsko-niemieckiego, poczem odczytano i przyjęto do wiadomości deklarację, uchwaloną w tej sprawie przez Zarząd Główny. Dla omówienia znaczenia tego układu dla stosunków śląskich postanowiono zwołać na dzień 24 b. m. nadzwyczajny Zjazd Delegatów Kól Miejscowych Z. O. K. Z. Okręgu Śląskiego. Następnie omawiano stanowisko, zajęte przez duchowieństwo kościoła ewang. unijnego wobec świąt państwowych i postanowiono sprawę tę postawić również na porządku dziennym Nadzwyczajnego Zjazdu Delegatów. Omawiano również sprawę konieczności założenia w Katowicach politechniki. W tej sprawie zostanie ogłoszona publicznie odpowiednia rezolucja.

Na posiedzeniu tym dokonano ukonstytuowania się Zarządu Okręgowego. Na wniosek prezydenta Spaltensteina wybrano prezydjum w dotychczasowym składzie, mianowicie: Dr. Ignacy Nowak — Król. Huta, Prezes, Prezydent Dr. Adam Kocur — Katowice, wiceprezes. Do prezydjum ściślejszego wybrano: Prezydenta Spaltensteina, Starostę Szalińskiego, p. Kinowskiego, i p. Sawickiego.

* **Walka z przemytnictwem.** Według statystyki okręgowego inspektoratu Śląskiej Straży Granicznej, w miesiącu październiku r. b. zatrzymano za nielegalne przekraczanie granicy 132 osoby, oraz 157 osób za przemycanie towarów. W sześciu wypadkach straż skonfiskowała przemyt bez właścicieli, w jednym wypadku straż graniczna musiała użyć broni palnej, raniąc przemytnika. Ogólna wartość skonfiskowanych towarów wynosi około 42 tysięcy zł. W większości wypadków usiłowano przemycić wyroby tytuniowe, towary jedwabne i bawełniane.

Z Katowickiego.

Katowice. (25-lecie cechu.) Cech blacharzy i instalatorów w Katowicach obchodził w ubiegłą sobotę i niedzielę 25 rocznicę swego istnienia. Cech ten, który założono 23 listopada 1904 roku, ma 80 członków w górnośląskiej części województwa śląskiego.

— (Ruch autobusów Katowice—Bytom.) Od 26 listopada roku bieżącego autobus na linji Katowice — Bytom kursuje znowu normalnie jak dawniej przez Chorzów — Król. Hutę — Łagiewniki.

— (Skutki nadmiernego używania alkoholu.) Roman G. z Murcek, lat 30, wypił tak wielką ilość alkoholu, iż utracił pewność w chodzeniu. Z tego powodu G. spadł ze schodów i złamał sobie kark. W stanie groźnym odstawiono go do lecznicy. Nieszczęśliwy walczy z śmiercią.

— (Listy anonimowe.) Prokuratorja w Katowicach otrzymała niedawno list, zawierający obelgi między innemi zdanie, że prokuratorja utrzymuje stosunki ze złodziejami. Jako domniemanego autora tego listu pociągnięto do odpowiedzialności robotnika Józefa B. z Kostuchny, który w sądzie pierwszej instancji został skazany na 8 miesięcy więzienia. Zasądzony wniósł odwołanie od wyroku. W tych dniach odbyła się rozprawa przed sądem II instancji. Józef B. oświadczył, że listu tego nie pisał, autora również nie zna. Prokurator zwrócił uwagę na to, że Józef B. jest zawikłany w trzy podobne sprawy, poczem wniósł o wydanie orzeczenia przez rzeczoznawcę. Sąd przyjął wniosek prokuratora, wobec czego rozprawę odroczono.

Mysłowice. (Pożar.) Na podwórzu przed garażem przy ulicy Bytomskiej 20 w Mysłowicach wybuchł pożar, wskutek pęknięcia rury gazowej od motoru. Ogień rozszerzał się nader szybko i zanim się spostrzeżono, samochód był objęty płomieniami. Auto spaliło się doszczętnie. Właściciel samochodu Józef Adamaszek z Mysłowic ustalił szkodę, jaką poniósł, na 15 tysięcy złotych.

Rożdzień w Katowickiem. (Zderzenie samochodu z kolejką elektryczną.) Na ulicy Hutniczej w Rożdzieniu nastąpiło zderzenie samochodu osobowego z tramwajem. Autem kierował szofer Juroszka z Katowic. Tramwaj wykoleił się, samochód został zupełnie zdruzgotany. Policja stwierdziła, że winę ponosi szofer wskutek zbyt szybkiej jazdy.

Szopienice w Katowickiem. (Ruszyło ją sumienie.) W połowie października roku bieżącego znaleziono w korytarzu komisarjatu policji w Szopienicach niemowlę, porzucone przez nieznaną kobietę. W tych dniach zgłosiła się na policji niezamężna Józefa Śmietanówna z Sosnowca, oświadczając, iż ona jest matką porzuconego niemowlęcia. W tym wypadku chodzi o dziecko nieślubne.

Mała Dąbrówka w Katowickiem. (Przedstawienie teatralne). Koło amatorskie przysposobienia wojskowego w Rożdzieniu-Szopienicach urządza w sobotę 30 listopada w lokalu oberżystki Bańskiej w Małej Dąbrówce przedstawienie teatralne. Odegrany zostanie dramat „Poświęcenie się córki dla ojca“ oraz komedyjka „Jego kapralska mość.“ Czysty dochód przeznaczony jest na przybory do ćwiczeń. Początek o godzinie 7 wieczorem. Po przedstawieniu zabawa taneczna.

Siemianowice. (Brak zamówień.) Pewne oddziały fabryki Fitznera w Siemianowicach mają słabą konjunkturę. Oddział do spajania świętował przez cały tydzień.

— (Sprzeniewierzenie.) W kasie pośmiertnej szybów „Richtera“ w Siemianowicach stwierdzono sprzeniewierzenia. Niesumienny kasjer B. jest również członkiem wymienionej kasy.

— (Rewizje.) Policja w Siemianowicach przeprowadza w poszczególnych restauracjach rewizje, ponieważ stwierdzono, że niektórzy oberżyści sprzedawają 96 procentowy spirytus. Ilość dla własnej potrzeby może wynosić najwięcej 1 litr. Pewien oberżysta w Przełajce, który nie zważał na odnośny przepis, musi zapłacić 600 złotych kary pieniężnej.

Michałkowice w Katowickiem. (Zaopatrzyli się na święta.) Nieznani złodzieje włamali się do składu kupca Filipa Wiśniewskiego i skradli centnar orzechów włoskich, pół centnara makaronu i 5 kg kawy. Sprawcy zaopatrzyli się w makaron, orzechy i kawę nie tylko na święta, lecz na całą zimę, o ile ich policja nie wyśledzi i towaru nie odbierze, a ich samych nie zamknie pod kluczem.

Z Król. Huty.

Królewska Huta. (Sprawy lotnictwa i obrony przeciwgazowej.) Miejski komitet Ligi obrony powietrznej i przeciwgazowej urządził w czasie „Tygodnia Lotniczego“ nader ożywioną propagandę. W czasie „Tygodnia“ powstało szkolne koło L. O. P. P. przy gimnazjum klasycznem. Ogólny dochód z „Tygodnia“ w październiku roku bieżącego wynosił 4 tysiące 693.53 zł. Wydatki wynosiły

497 zł. Komitet miejscowy Ligi składa publiczności serdeczne podziękowanie za ofiary złożone na cele lotnictwa oraz obrony przeciwgazowej.

— (Wystawa robót ręcznych.) Przypominamy, że szwalnie Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Król. Hucie urządzają w czasie od 1 do 3 grudnia włącznie wystawę robót ręcznych.

— (Ważne dla rezerwistów.) Rezerwiści roczników 1889 — 1902 i 1904 — kategorje A, C, D, którzy należą do Komendy Uzupełnień w Król. Hucie winni zgłosić się do zebrań kontrolnych w czasie od 3 do 14 grudnia. Dalsze informacje na afiszach w Król. Hucie.

— (Okropny wypadek kolejarza.) Zwrotniczy Karol Joniec z Król. Huty został pochwycony przez parowóz. Koła lokomotywy odcięły mu obie nogi. Joniec zmarł niebawem wskutek utraty krwi. Osierocił żonę i dzieci.

Z Świętochłowickiego.

Hajduki Nowe w Świętochłowickiem. (Kradzież mięsa i wyrobów mięsnych.) Do warsztatu rzeźnickiego W. Franke przy ulicy Krakowskiej włamali się amatorzy mięsa i kiełbas. Włamywacze skradli centnar mięsa świńskiego, 60 funtów kiełbasy, szynkę oraz 60 wieńców kiełbasek frankfurckich. O kradzieży uwiadomiono policję, która wszczęła dochodzenia.

Hajduki Wielkie. (Wypadek na ulicy.) Podczas przesuwania wagonów kolejki elektrycznej, jeden z wozów tramwajowych najechał na wózek karabinu maszynowego, ponieważ w tym czasie maszerowała ulicą Krakowską kompanja 75 pułku piechoty. Wózek został uszkodzony, wypadku wśród ludzi nie było.

Szarlej w Świętochłowickiem. (Los górnika.) Zatrudniony na kopalni Biały Szarlej robotnik Paweł Langer został przysypany przez spadające kamienie, przyczem doznał obrażenia. Pogotowie ratunkowe odstawiło go do lecznicy.

Z Pszczyńskiego.

Nowy Bieruń w Pszczyńskiem. (Głos rolnika.) Droga prowadząca z Nowego Bierunia do Woli znajduje się w nader opłakanym stanie. Gospodarze-rolnicy i furmani narzekają na złą drogę, lecz nikt nie napisze do gazety, że drogę tę koniecznie naprawić należy. Nie widząc innego sposobu, by słuszne żądania mieszkańców spełnione zostały, postanowiłem napisać do „Katolika" aby właściwe czynniki dowiedziały się o lichym stanie wymienionej drogi, oraz by drogę tę jak najprędzej naprawiono. Długość tej drogi wynosi mniejwięcej 8 klm. Jest to droga publiczna, po której jeżdżą wozy z 20 wsi. Nawierzchnię drogi naprawiono w roku 1920, to znaczy, wyrównano szutrem wyboje i dziury. Od tego czasu drogi nie naprawiano. Po każdym deszczu, zwłaszcza na wiosnę i w jesieni wozy toną po osi w błocie, konie nie mogą uciągnąć nawet lekkiego ładunku, nadto niszczą się uprzęże i wozy. Ludzie brną w błocie po kolana. Najgorszym odcinkiem drogi jest 2 km. odcinek między Nowym Bieruniem a Bijasowicami. Kiedyś pocieszano nas w gazetach, że droga ta będzie naprawiona, niestety skończyło się na obiecankach. Gminy drogi tej własnym kosztem naprawiać nie mogą, ponieważ są za ubogie. Zarząd powiatu, winien sprawę naprawy drogi Nowy Bieruń — Wola zbadać i drogę tę naprawić. Oby głos mój nie był głosem wołającego na puszczy!

Stary gospodarz.

Imielin w Pszczyńskiem. (Łuna nad wsią.) Przed kilku dniami w nocy szalał tu wielki pożar. Z niewiadomej przyczyny zaczęła palić się stodoła rolnika Klemensa Lekuły w Wiosłach pod Imielinem. Gdy ogień zauważono, budynek był już objęty płomieniami. Gospodarz Lekuła poniósł wielką stratę, gdyż pożar zniszczył stodołę wraz z tegorocznemi zbiorami oraz maszyny rolnicze.

Giełda pieniężna i zbożowa.

W **Katowicach** płacono w dniu 25 listopada: za 100 złotych 46.84 marek niemieckich, za 100 marek niemieckich 213.65 złotych.

W **Warszawie** płacono w dniu 25 listopada: za 100 franków francuskich 35.01 zł, za 100 franków szwajcarskich 172.57 zł, za 100 koron czeskich 26.37 złotych.

Poznańska giełda zbożowa
w dniu 25 listopada 1929 r.

Żyto 27.25—27.75, pszenica 38.75 do 40.75, jęczmień na krupy 26—27.00, jęczmień browarowy 26—27.00, owies 23—25.00, mąka żytnia 40.50, mąka pszeniczna 59—63.00, osucie żytnie 16—17.00, osucie pszeniczne 18—19.00. Tendencja spokojna.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Proces o krzywoprzysięstwo.) W ostatnim numerze naszego pisma donieśliśmy, że przed izbą karną w Rybniku toczył się w tych dniach proces przeciwko szajce krzywoprzysięzców z Mszannej — Moszczenicy oraz, iż właściciel cegielni Alojzy Ranoszek, który zeznawał jako świadek, w kilka minut po złożeniu zeznania został tknięty paraliżem na sali sądowej. W związku z tem umieszczamy dziś bliższe szczegóły z przebiegu rozprawy: Na ławie oskarżonych zasiadło pięć osób, mianowicie robotnik Fr. Szczepanik, niezamężna Marja Ucherek, żona młynarza Karolina Wnuk, młynarz Wiktor Wnuk i mężatka Paulina Wnuk. Rozprawa trwała od godziny 11 przed południem do godziny 6 wieczorem. Oskarżeni złożyli fałszywą przysięgę w procesie cywilnym przed sądem grodzkim w Wodzisławiu. Z rozprawy wynikało, że podsądni pomagali sobie wzajemnie przez składanie fałszywej przysięgi, a innych nakłonili do krzywoprzysięstwa, płacąc im za to wynagrodzenie. Pomiędzy świadkami było dwóch świadków, którzy pieniądze coprawda przyjęli, lecz w krytycznym momencie postanowili nie obciążać swego sumienia. Z tego powodu powiedzieli prawdę. Trybunał wydał następujący wyrok: Fr. Szczepanik 2 lata i 6 miesięcy, Marja Ucherek półtora roku, Karolina i Paulina Wnuk każda na 1 rok ciężkiego więzienia. Młynarz Wiktor Wnuk został uwolniony wskutek braku dowodów. Oprócz w tem sprawozdaniu wymienionych, skazano w ciągu kilku ubiegłych miesięcy 7 wzgl. 8 osób na dotkliwe kary za fałszywą przysięgę. Zasądzeni należeli również do szajki krzywoprzysięzców z Mszannej — Moszczenicy.

Wodzisław. (Targ na zwierzęta domowe i jarmark.) Następny targ na bydło odbędzie się w Wodzisławiu 17 grudnia, jarmark 18 grudnia.

— (Ofiara niesumiennych handlarzy.) Mężatka Florent. Szymiszek z Wodzisławia posiadała mały skład towarów krótkich i manufaktury. Przed kilku tygodniami zaskarżono ją o oszukańcze bankructwo wzgl. poszkodowanie wierzycieli o 30 tysięcy złotych. W swoim czasie naznaczona rozprawa została odroczona. Przesłuchanie Szymiczkowej oraz świadków wykazało, że wymieniona kupcowa została oszukana przez zagranicznych handlarzy, którzy namówili ją do zamówienia lichego towaru po wygórowanych cenach. Szymiczkowa nie jest dostatecznie obeznana z kupiectwem, przeto niesumienni handlarze narazili ją na wielkie straty, a temsamem jej wierzycieli. Trybunał uwzględnił tę okoliczność i skazał ją na 100 złotych kary pieniężnej za nieprawidłowe prowadzenie ksiąg rachunkowych.

Chwałowice w Rybnickiem. (Oszust w roli przewodnika.) Górnik Robert Malina z Chwałowic, powiat rybnicki, bawił przed kilku dniami w Krakowie, gdzie spotkała go przykra przygoda. Dzienniki krakowskie donoszą, że do Maliny przystąpił nieznany mu osobnik i przedstawiwszy się za przewodnika, zaproponował mu oprowadzenie go po Wawelu i Krakowie; w czasie oprowadzania przyłączyła się do nich jakaś kobieta. — Następnie wszyscy udali się do restauracji, gdzie po wspólnej libacji skradziono Malinie z kieszeni marynarki 100 zł. oraz złoty zegarek. — Wyżej opisany wypadek powinien być przestrogą dla wszystkich, którzy zwiedzają Kraków. W każdem większem mieście wałęsają się oszuści, którzy czychają na łatwowiernych ludzi, aby ich oszukać.

Rydułtowy w Rybnickiem. (Niepoprawny złodziej.) Robotnik Józef Gawliczek z Rydułtów był już 10 razy karany za kradzież. Przed kilku dniami Gawliczek odpowiadał znowu przed sądem w Rybniku. Akt oskarżenia zarzucił mu 4 nowe włamania wzgl. kradzieże, dokonane w Rydułtowach. Sąd skazał Gawliczka na półtora roku więzienia.

Radoszowy w Rybnickiem. (Brutalny czyn.) Pod ule w ogrodzie szkoły II w Radoszowach podłożono i doprowadzono do eksplozji materjał wybuchowy. Wybuch zabił wszystkie pszczoły. Sprawców dotychczas nie wyśledzono.

Obszary w Rybnickiem. (Zasądzony za kradzież pieniędzy.) Robotnik Ryszard Swaczyna z Obszar włamał się do mieszkania handlarza Viewega w Rybniku i przywłaszczył sobie tysiąc złotych. W tych dniach odpowiadał Swaczyna pod izbą karną w Rybniku. Sąd skazał go na 5 miesięcy więzienia.

Brzezie w Rybnickiem. (Osobiste.) Były kierownik szkoły w Brzeziu, Kincner został przeniesiony do Nowych Hajduk. Stanowisko kierownika szkoły w Brzeziu objął p. Szymański, który przedtem urzędował w Zawadzie.

Z Tarnogórskiego.

Tarnowskie Góry. (Dzwony pogrzebowe.) W tych dniach zmarł miejski budowniczy Heda. W pogrzebie wzięli udział członkowie rady miejskiej oraz magistratu.

Z Lublinieckiego.

Lubliniec. (Aresztowanie za nielegalne przekroczenie granicy.) W ostatnim czasie zdarza się prawie codziennie, że straż graniczna aresztuje kilka osób za nieprawne przekroczenie granicy z Niemiec do Polski. W tych dniach aresztowano pięć osób za nielegalne przekroczenie granicy. Poniżej podajemy nazwiska przytrzymanych: Fr. Kopiec z Rakowa, Władysław Jeziorowski z Nosków, Aleksander Czołnowski z Szczygna, Jan Holewicki z Górek i Fr. Dziwoła z Goraju. Aresztowanych osadzono w więzieniu sądowem w Lublińcu.

Z całej Polski.

Kraków. (Uczniowie szkoły rozbili skarbonkę w kościele.) Pisma krakowskie donoszą z Rzezawy, powiat Bochnia, że przed kilku dniami skradziono z niezamkniętego kościoła w Rzezawie skarbonkę z kwotami składanemi przez wiernych. — Wysokość kwoty nieznana. Dochodzenia ustaliły, że sprawcami kradzieży są uczniowie szkoły powszechnej: 11-letni Jan Wultan i 12-letni Władysław Ziemba z Rzezawy, którzy skarbonkę rozbili żelaznym drągiem i podzielili się zawartością. Według ich zeznań w skarbonce miało się znajdować 18 złotych.

Łódź. (Straszne odkrycie.) Na podwórzu przy ulicy Piotrkowskiej nr. 92 dokonali strasznego odkrycia robotnicy, zatrudnieni przy oczyszczaniu dołu kloacznego. Oto natknęli się oni na kości ludzkie, a po chwili na czaszkę mężczyzny i skórzany pasek. Przybyłe natychmiast władze śledcze zarządziły dalsze poszukiwania, a narazie więcej niczego nie znaleziono. Prawdopodobnie ma się tu do czynienia z ofiarą zbrodni.

Gdynia. (Rozbudowa miasta.) Przed kilku laty miasto portowe Gdynia było wioską rybacką, która posiadała tylko trzysta mieszkańców. Obecnie Gdynia ma już przeszło 30 tysięcy mieszkańców. Gdynia rozwija się tak, jak niegdyś rozwijały się miasta amerykańskie. Niebawem wodociągi będą gotowe. Budowa stacji pomp jest już na ukończeniu. Roboty kanalizacyjne mają być również ukończone z końcem roku bieżącego. Z początkiem przyszłego tygodnia rozpocznie się brukowanie ulicy 10 Lutego, która jest arterją, prowadzącą od strony dworca do miasta. Ponadto połączona już została kanalizacja z domami i parcelami budowlanemi i układanie rur dla odpływów kanalizacyjnych. Wszystkie te inwestycje udało się przeprowadzić dzięki uzyskaniu przez obecny zarząd miasta pożyczki w kwocie 2 miljonów złotych.

Warszawa. (Murzyni szoferami.) Ostatni spis cudzoziemców w Warszawie wykazała, że prawo pobytu w stolicy ma m. in. sześciu murzynów-obywateli Stanów Zjedn. Dwaj z nich są szoferami, a reszta zatrudniona jest w imprezach rozrywkowych.

— (Śmierć 3 braci pod kołami pociągu.) Z Warszawy wracało wozem trzech braci Jan, Eugenjusz i Władysław Żrebkowie. W chwili gdy przejeżdżali przez tor kolejowy pod Błoniem, dostali się pod koła kurjera berlińskiego. Wszyscy trzej ponieśli śmierć na miejscu.

Wilno. (Śmiertelnie pokąsana przez psy.) W pobliżu majątku Gierwaty na Wileńszczyźnie znaleziono kobietę dotkliwie pokąsaną przez psy. Po przewiezieniu jej do szpitala lekarz stwierdził przeszło 200 ran. Stan pokąsanej jest beznadziejny.

Z dalszych stron.

Düsseldorf. (Policja na tropie tajemniczego zbrodniarza.) Pod koniec minionego tygodnia w mieście Düsseldorfie rozeszła się pogłoska, że policji udało się schwytać niesamowitego mordercę. Ma to być 29-letni mężczyzna nazwiskiem Stelzer, który pochodzi z Wrocławia. Podano go szczegółowemu badaniu. Podczas rewizji w jego mieszkaniu znaleziono damski kostjum kąpielowy. Dochodzenia policyjne w sprawie aresztowanego w Mettman Stelzera w związku ze zbrodniami düsseldorfskiemi każą przypuszczać, że schwytano istotnego zbrodniarza. Policja wrocławska rozpoczęła dochodzenia w sprawie zamordowania dwojga dzieci o co był podejrzany Stelzer. Jako najważniejsze corpus delicti podaje policja okulary rogowe, znalezione w mieszkaniu Stelzera. Jak wiadomo, morderca chodził w okularach. Bezceleność zbrodniarza dochodziła tak dalece, że był on przy ekshumacji zwłok Marji Huhn. Kilkakrotnie wyjeżdżał on do Düsseldorfu w przebraniu kobiecem. Konfrontacja ze świadkami pozytywnego wyniku nie dała. — Wedle innych wiadomości z Düsseldorfu zbrodniarzem, który poruszył całe miasto jest dyrektor szkoły. Mianowicie w prasie pojawił się plan, jaki zbrodniarz nakreślił celem umożliwienia znalezienia ofiary. Papier, na którym nakreślony był plan pochodził ze zwojów papieru rotacyjnego, na którym wydrukowano przed 15 laty pracę doktorską owego dyrektora. Specjalna komisja śledcza odbyła konferencję, której wyniki są trzymane w tajemnicy, jednakże poszlaki są skierowane przeciwko wspomnianemu dyrektorowi szkoły.

Wiedeń. (Zamknięcie fabryki.) Pisma wiedeńskie donoszą, że fabryka wyrobów włókienniczych Ebensee ma z końcem bieżącego miesiąca zawiesić produkcję. Fabryka ta z powodu braku zamówień już od kilku tygodni redukuje stan robotników. Obecnie zatrudnionych jest jeszcze 360 robotników.

Nieudany zamach w Watykanie.

Rzym. (Tel. wł.) W bazylice św. Piotra usiłowano dokonać zamachu na byłego wikarjusza Apostolskiego dla Szwecji, ks. Shmitha.

Gdy kanonicy bazyliki opuszczali kaplicę po modłach wieczornych, zbliżyła się jakaś niewiasta i skierowała rewolwer w stronę ks. Shmitha. Stojący obok kanonik, książę Jerzy bawarski, spostrzegł to i uderzeniem pięści wytrącił jej rewolwer z ręki. Aresztowana sprawczyni nieudanego zamachu nazywa się Ranstad i jest obywatelką szwedzką. Motywy czynu nie są znane. Jak się zdaje, pani Ranstad jest umysłowo chorą. Zapewne zostanie ona wydana władzom włoskim, celem wydalenia jej z granic Włoch, a nie oddawania pod sąd, jako umysłowo chorej.

Śmiertelny wypadek w laboratorjum uniwersyteckiem.

Kraków. W czasie ćwiczeń chemicznych w Laboratorjum na Uniwersytecie Jagiellońskim wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, który pociągnął za sobą śmierć jednej ze studentek, oraz niebezpieczne poparzenie jednego z laborantów.

Mianowicie słuchaczka 4-go roku chemji, Emilja Bolcówna, przez roztargnięcie wylała na siebie w pobliżu płomienia gazowego pewną ilość benzolu, który zapalił się na niej. Mimo natychmiastowej pomocy studentka po przewiezieniu jej do szpitala zmarła. Również silnego poparzenia doznał jeden ze studentów, pracujący obok miejsca katastrofy. (Pat.)

Uchwały komitetu ekonomicznego.

Warszawa. W dniu 25 b. m. odbyło się posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Ministrów pod przewodnictwem prezesa Rady Ministrów dr. Kazimierza Świtalskiego.

Poza szeregiem spraw bieżących Komitet Ekonomiczny Ministrów uchwalił szereg ulg celnych na maszyny i aparaty, sprowadzane z państw, nieposiadających z Polską traktatów handlowych i nowe instrukcje dla międzyministerjalnych komisji popierania eksportu, oraz w związku z trudną sytuacją kopalń Zagłębia Krakowskiego postanowił przyjść z pomocą tym kopalniom w formie pewnych ulg podatkowych. (Pat.)

Straszny wybuch gazu.

Berlin. W Essen wydarzyła się wskutek uszkodzenia przewodów od gazu świetlnego katastrofa, która zniszczyła w zupełności także halę targową. Wybuch był tak silny, że ciężkie kamienie i rozmaite towary wyrzucone zostały w powietrze w promieniu 100 metrów, szerząc spustoszenie. Według dotychczasowych wiadomości, 26 osób odniosło rany, 3 osoby zostały zabite. Straż pożarna szuka wśród gruzów dalszych ofiar.

Protest przeciwko manifestacjom antypolskim w Rosji.

Moskwa. Poseł polski w Moskwie, Patek, przyjęty był w poniedziałek przez komisarza ludowego spraw zagranicznych, Litwinowa, któremu złożył protest w sprawie antypolskich manifestacyj, jakie ostatnio miały miejsce przed konsulatami polskimi w Charkowie i Kijowie. (Pat.)

Fundusz zaopatrzenia narodowego.

Paryż. Na posiedzeniu rady ministrów prezydent Doumergue podpisał projekt zaopatrzenia narodowego. Rząd złoży ten projekt w Parlamencie i będzie żądał uchwalenia go przed końcem r. b.

Projekt przewiduje sumę 1 miljarda 850 milj. fr. na wydatki, związane z rozwojem rolnictwa, nauczaniem powszechnem, handlem i przemysłem. Obrócone na ten cel zostaną sumy, pochodzące z nadwyżek budżetowych i dochodów skarbu. (Pat.)

Przyjemność podróżowania po Bałkanach.

Angora. Orient Express przybył do Stambułu z 5-cio godzinnem opóźnieniem. Pasażerowie pociągu oświadczyli, iż na terytorjum bułgarskiem, pociąg został zaatakowany przez bandytów, uzbrojonych w karabiny i bomby. Pociąg uszedł cało tylko dzięki niezwykłej szybkości biegu, jaką nadał mu maszynista. Opóźnienie nastąpiło z powodu konieczności przeprowadzenia śledztwa. (Pat.)

Huragan w Portugalji.

Lizbona. (Tel. wł.) W całej Portugalji szaleje huragan, który w wielu miejscowościach spowodował wylewy. Przewody elektryczne są poprzerywane. Straty są znaczne. Czy są ofiary w ludziach, dotychczas nie zdołano stwierdzić.

Gminy palestyńskie płacą karę.

Jerozolima. Na 11 miejscowości nałożono grzywny, wynoszące ogółem 11.000 funtów szterl., na zasadzie zarządzenia, przewidującego zbiorowe kary w związku z ostatniemi zaburzeniami w Palestynie. (Pat.)

Wybuch wulkanu.

Moskwa. Rozpoczął się wybuch jednego z wulkanów, znajdujących się w odległości 90 km. od Baku. Wybuchowi towarzyszą huki podziemne. Z krateru wznoszą się płomienie sięgające 100 m. wysokości.

Miasto bez koni.

Radykalnego rzeczywiście zarządzenia chwyciła się paryska rada miejska, aby zapewnić wyłączne panowanie auta w stolicy Francji.

Oto, z dniem 1 stycznia 1930 r. żadane wóz, albo też wózek, ciągniony przez konie lub ludzi, nie będzie miał prawa wstępu na ulice Paryża!

W ten sposób zniknie z bruku paryskiego nietylko koń, ale i tak typowy ludek sprzedawców, a zwłaszcza sprzedawczyń ulicznych, rozwożących po mieście i głośno zachwalających swój towar pod postacią ryb, owoców i kwiatów.

Dawno już zamierzano wprowadzić ten nowy porządek rzeczy na ulicach Paryża, dopiero jednak teraz teoretycy komunikacji zdobyli przewagę stanowczą i jednem pociągnięciem pióra wykreślili konie ze świata, przynajmniej paryskiego.

Za kilka więc lat nauczyciel paryski, pragnąc dać poznać uczniom swym konia, będzie musiał prowadzić ich do ogrodu zoologicznego, gdzie ujrzą obok słoniów, wielbłądów, bawołów i antylop i to zwierzę kształtne, które auto wyparło ze świata!

* * *

Jakie mają być Kasy Chorych.

Warszawa. W niedzielę rozpoczęła swe dwudniowe obrady zwołana przez Naczelną Izbę Lekarską z inicjatywy ministra pracy i opieki społecznej, Prystora, konferencja w kwestji usprawnienia lecznictwa w kasach chorych. Przewodnictwo obrad objął minister Prystor. Po ukonstytuowaniu się prezydjum minister Prystor wygłosił następujące przemówienie:

Kasy Chorych w zrozumieniu ustawy winny były być instytucjami pożytecznemi i pożądanemi przez całe społeczeństwo. Tak jednak w życiu praktycznem nie stało się. Zdanie to moje zdaje się nie jest odosobnione. Podzielane jest ono niemal przez wszystkich, który stykali się z tą instytucją bezpośrednio lub pośrednio. Zamiast tego, żeby być instytucjami żywemi, nawskroś społecznemi, przesiąkniętemi całą troską o dobro społeczeństwa i jego członków, stały się przeważnie instytucjami suchemi, biurokratycznemi, dobrodziejstwa jak z łaski i zdradzającemi tendencje do skostnienia w swej formie.

Po scharakteryzowaniu tego stanu rzeczy minister stwierdził: Nie chcę bynajmniej występować w roli oskarżyciela. Nad złemi objawami przeszłości stawiam krzyżyk. Chodzi mi natomiast o to, żeby z kas chorych zrobić instytucję naprawdę, a nietylko z nazwy swojej, społeczną, t. j. taką któraby służyła społeczeństwu, któraby dbała o jego dobro, pracując nietylko na dziś, ale z myślą o przyszłość, a sądzę, że instytucja ta przy swoich środkach mogłaby i może wiele zrobić choćby w kierunku podniesienia powszechnej zdrowotności w kraju. Proszę dlatego Panów, abyście zechcieli, nietykając przeszłości i doszukując winy, pomóc mi w znalezieniu drogi, by instytucja ta stała się taką, do której należeć chciałby każdy obywatel polski.

Po przemówieniu ministra, przyjętem oklaskami zabrał głos prezes Naczelnej Izby Lekarskiej b. minister dr. Chodźko. Mówca podkreślił z naciskiem fakt, że po raz pierwszy zwrócono się do świata lekarskiego, aby zasięgnąć jego opinji w tak doniosłej sprawie. Świat lekarski — oświadcza dr. Chodźko — jednomyślnie stoi na stanowisku, że ubezpieczenie społeczne stanowi konieczność narodową i państwową. W końcu swego przemówienia dr. Chodźko zapewnił w imieniu świata lekarskiego ministra Prystora o mocnej woli tego świata w kierunku całkowitego poparcia doniosłych zamierzeń w zakresie organizacji i usprawnienia naszych ubezpieczeń społecznych. (PAT.)

SPORT.

Szkoła wychowania fizycznego.

Centralna wojskowa szkoła gimnastyki i sportu została już przeniesiona z Poznania do Warszawy i przemianowana na „Centralną Szkołę Wychowania Fizycznego". Założono ją w roku 1921 i była ona przez ośm lat ośrodkiem całego ruchu sportowego w województwie poznańskiem. Plony jej działalności są imponujące, gdyż dotąd wydała ona 1280 instruktorów a 781 osób przebyło jej kursa informacyjne. Poza wojskowymi przeszło przez regularne kursa w szkole 98 nauczycieli i sportowców, 291 ochotników przysposobienia wojskowego, 41 instruktorów policji państwowej i straży granicznej, ponadto od roku 1926 notowano rokrocznie przeciętnie 1000 osób ćwiczących w szkole, a rekrutujących się z pośród klubów sportowych szkół i organizacyj m. Poznania. Jednym z głównych powodów przeniesienia szkoły jest chęć skoncentrowania w stolicy kształcenia wychowawców, instruktorów i nauczycieli wychowania fizycznego.

Górny Śląsk — Śląsk Opolski 8:14 p.

Rozegrane w sobotę w Gliwicach międzynarodowe zawody zapaśnicze pomiędzy reprezentacjami Górnego Śląska i Śląska Opolskiego, zakończyły się zwycięstwem reprezentacji niemieckiej w stosunku 14:8 punktów.

Wyniki przeprowadzonych walk przedstawiają się następująco:

Waga musza: Reichel (Niemcy) — Ganzera (Polska) — zwyciężył Ganzera.

Waga kogucia: Glowka (N.) — Dworak (P) walka nierozstrzygnięta.

Waga piórkowa: Schulc (N.) — Misioła (P.) zwyciężył Szulc.

Waga lekka: Rajowicz (N.) — Mazurek (P.) zwyciężył Rajowicz.

Waga średnia: Morgenstern (N.) — Głąb (P.) zwyciężył Morgenstern.

Waga półciężka: Kabisch (N.) — Gałuszka (P.) zwyciężył Kabisch.

Waga ciężka: Schmeirschek (N.) — Kiciński (P.) zwyciężył Kiciński.

Audjencja harcerzy u Ks. Kard. Hlonda.

J. E. Ks. Kardynał Prymas Hlond przyjął organizację Zw. Harcerstwa Polskiego, która w imieniu Naczelnej Rady Harcerskiej złożyła podziękowanie za Jego serdeczną troskę o ducha harcerstwa, i zapewniła, że wedle jej najgłębszego przekonania nic bezpośrednio religijnemu duchowi harcerstwa nie zagraża, i że będzie ona czuwała zawsze nad zabezpieczeniem młodzieży harcerskiej zdrowego i swobodnego rozwoju w wiernej służbie Bogu i Ojczyźnie.

Jego Eminencja podkreślił, że drogie jest Mu nasze harcerstwo, lecz widzi wiele niebezpieczeństw, idących z zewnątrz, i przed tem niebezpieczeństwem ostrzega młodzież. Na zakończenie Jego Eminencja udzielił delegacji błogosławieństwa.

Program radjowy.

Środa, 27 listopada 1929 r.

Katowice, fala 408,7 m.: 11.58 Sygnał czasu z Warszawy oraz hejnał z Krakowa — 12.05 Koncert gramofonowy — 16.00 Komunikaty gospodarcze — 16.15 Program dla dzieci z Warszawy — 16.45 Koncert gramofonowy — 17.15 Misterjum „Nocy Listopadowej" — Wyspiańskiego — 17.45 Koncert z Warszawy — 18.45 Rozmaitości — 19.05 Komunikaty Wojewódzkiej Komisji Turystycznej — 19.10 Koncert — 19.20 Opowiadanie „Z podróży po Skandynawji" — 19.45 Komunikaty sportowe — 20.00 Komunikaty Związku Młodzieży Polskiej — 20.05 Odczyt część III: „Życie polskie w dawnych wiekach" — 20.30 Transmisja z Konserwatorjum w Warszawie koncertu laureatów Akademji Muzycznej w Pradze — 22.00 Komunikaty z Warszawy — 22.10 „Feljeton w feljetonie" — 22.25 Feljeton z Warszawy — 22.35 „Komunikaty prasowe z Warszawy.

Warszawa, fala 1.395.3: 12.05 Koncert gramofonowy. — 15.45 Wiadomości dla harcerzy. — 16.15 Program dla dzieci. — 16.45 Płyty gramofonowe. — 17.15 Opowiadanie o ziemi sadeckiej. — 18.45 Rozmaitości. — 19.25 Płyty gramofonowe. — 19.40 Radjokronika. — 20.15 Feljeton. — 20.30 Transmisja ze szkoły muzycznej. — 22.10 Feljeton. — 22.35 Komunikaty. — 23.00 Muzyka taneczna.

Kraków, fala 314.1: 12.05 Płyty gramofonowe. — 16.45 Koncert gramofonowy. — 17.15 Odczyt o zwierzętach domowych. — 18.45 Rozmaitości. — 18.55 Wiadomości dla harcerzy. — 19.25 Odczyt. — 20.00 Hejnał. — 20.30 Koncert.

Poznań, fala 336.3: 13.05 Płyty gramofonowe. — 14.00 Giełda. — 16.55 Pogadanka francuskiego. — 17.15 Słuchowisko dla dzieci — 71.45 Niespodzianki. — 18.45 Nadprogram. — 20.30 Akademja ku uczczeniu generała Zaruskiego. — 21.30 Śpiew. — 22.45 Muzyka taneczna.

Wrocław, fala 325; **Gliwice**, fala 253: Płyty gramofonowe. — 19.05 Koncert wokalno-instrumentalny. — 20.30 Muzyka.

Berlin, fala 475.4: 14.00 Płyty gramofonowe. — 16.20 Koncert solistów. — 17.20 Obrazy miast. — 19.00 Koncert. — 20.30 Koncert — następnie muzyka taneczna.

Wiedeń, fala 519.9: 11.00 Muzyka. — 15.30 Program muzyczny dla młodzieży. — 19.30 Transmisja opery. — 22.00 Koncert.

TEATR I SZTUKA.

TEATR POLSKI w KATOWICACH.

Repertuar.

Wtorek, dnia 26 b. m. „Eugenjusz Onegin" o godz. 7.30.

Środa, dnia 27 b. m. „Ładna historja" z dyr. Z. Nowakowskim o godzinie 7.30.

Czwartek, dnia 28 b. m. „Bal Maskowy", występ P. Raitscheffa, o godzinie 7.30.

Piątek, dnia 29 b. m. „Stary Kawaler" o godz. 7.30.

Sobota, dnia 30 b. m. „Straszny Dwór", dla młodzieży szkolnej o godzinie 3.30 po południu.

Sobota, dnia 30 b. m. „Rewizor z Petersburga" o godz. 7.30.

Teatr Polski na prowincji.

Wtorek, dnia 26 b. m. „Uciekła mi przepióreczka", Pszczyna.

Środa, dnia 27 b. m. „Lalka" Król. Huta.

Czwartek, dnia 28 b. m. „Ładna historja", Bielsko.

Ze Śląska Opolskiego

Z Bytomskiego.

Polsko-Katolicka Partja Ludowa straciła w wyniku skomplikowanych obliczeń głosów jeden mandat do rady miejskiej w **Bytomiu.** Krążą pogłoski, że nie wszystko było podczas obliczenia głosów w porządku. Jak słychać, szereg ugrupowań zamierza wnieść protest przeciw rozdziałowi mandatów. Do tej akcji ma się też przyłączyć Polsko-Katolicka Partja Ludowa. Z pośród całego szeregu nieprawidłowości podczas wyborów do rady miasta Bytomia należy podkreślić, że przeszło połowa kartek do głosowania podawała fałszywie nazwiska kandydatów Polsko-Katolickiej Partji Ludowej oraz partji lokatorów. Charakterystycznem jest, że ta pomyłka w druku dotknęła właśnie oba te ugrupowania.

*

W wyborach do sejmiku prowincjonalnego, które odbyły się w niedzielę, dnia 17 listopada b. r., na Polsko-Katolicką Partję Ludową oddano głosów: w Mikulczycach 1003, w Miechowicach 566, w Bobrku-Karbie 474, w Wieszowie 385, w Górnikach 111, w Grzybowicach 176, w Stolarzowicach 55. Do bytomskiego sejmiku powiatowego wybrano na 26 delegatów 3 Polaków, mianowicie: Weingarta z Mikulczyc, Laszczyka z Miechowic i Kęsy z Wieszowy.

W ostatnim czasie dokonano w **Bytomiu** i okolicy kilku napadów rabunkowych, mianowicie: dnia 30 września na kantor wymiany Sapera w Bytomiu, dnia 1 października na skład kupca Heera w Szombierkach, dnia 11 października na transport pieniędzy przeznaczonych na wypłatę zarobków na szosie Łagiewnickiej w Bytomiu, dnia 24 października na filję Beuthener Bank w Miechowicach oraz dnia 13 listopada na Oberschlesische Handelsbank w Bytomiu. W toku dochodzeń za rabusiami aresztowano niejakiego Emanuela Polczyka, urodzonego 1903 r. w Kopaninie pod Lipinami, który przyznał sie do udziału w napadach. Jego dwaj wspólnicy zbiegli; są nimi: 29-letni Bernard Polczyk z Goduli (woj. śląskie) i 25-letni Alfons Wolny z Rozbarku pod Bytomiem. Policja poszukuje śmiałych rabusiów.

Z Zabrskiego.

Miasto **Zabrze** miało w tygodniu od 14 do 20 listopada 2.919 bezrobotnych, z których 1.748 pobierało zapomogi.

Z Gliwickiego.

Wprowadzenie nowego proboszcza parafji św. Rodziny w **Gliwicach,** dotychczasowego administratora ks. Patasa, odbedzie się we wtorek, dnia 3-go grudnia.

Z Opolskiego.

W nieobecności rodziców powstał w posiadłości Walentego Kaczmarczyka w **Dańcu** pożar, który zniszczył domostwo, chlew i stodołę. Oprócz martwego inwentarza spłonęło także całe tegoroczne żniwo. Ogień podłożyły dzieci, bawiące się zapałkami.

Z Kluczborskiego.

Godny pożałowania wypadek spotkał 24-letnią robotnicę Barbarę Burzankę z **Bogacic.** Burzanka jechała pociągiem i zasnęła. Siedząc w rogu wagonu, musiała nieznacznie oprzeć się o rączkę od drzwi, które się nagle otwarły i B. wypadła. Nieszczęśliwą znaleziono na bocznym torze z ciężkiemi obrażeniami. Odwieziono ją do lecznicy w Wołczynie.

*

W okolicy **Ciasnej** przytrzymała straż graniczna kilku przemytników, którzy usiłowali przemycić okowitę przez niemiecko-polską granicę. Na wołanie strażników nie przystanęli przemytnicy, wobec czego urzędnicy oddali za nimi kilka strzałów. Jeden przemytnik został zabity, drugi zraniony w nogę. Reszta przemytników zniknęła w ciemnościach.

Sprawy towarzystw.

Związek Polskich Restauratorów, Właścicieli Kawiarń i Hoteli na województwo śląskie z siedzibą w Katowicach zawiadamia swych członków, że w dniu 22 listopada przeniósł swoje biuro i sekretarjat w Katowicach do nowego lokalu przy Placu Wolności 8, fon 16-12.

Zarząd główny Związku Polskich Restauratorów urządza w Lipinach we wtorek, dnia 26 listopada o godzinie 15 zebranie na sali p. Janusza w Lipinach. Zarząd związku zaprasza n a zebranie wszystkich restauratoerów-Polaków z Lipin, Piaśnik, Chropaczowa, Łagiewnik, Goduli, Orzegowa, Chebzia, Nowego Bytomia i Rudy, bez względu na to, czy otrzymali zaproszenie.

Związek Emer. Urzędników Państw., Samorz., Komun. i Wojskowych województwa śląskiego urządza w środę, dnia 4 grudnia o godz. 10 w Strzesze Górniczej przy ul. Andrzeja 21 plenarne zebranie członków i niezorganizowanych emerytów.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik", spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.

Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Katowicach ma zamiar w niedalekiej przyszłości uruchomić **dwa kursy** a mianowicie **jeden przygotowujący na czeladnika automobilowego, drugi kurs przygotowujący do egzaminu na mistrza automobilowego.**

Każdy z powyższych kursów trwać będzie 6 miesięcy z nauką częściowo dzienną, częściowo wieczorową.

Na kursach nauczane będą: teorja automobilu, nauka jazdy, zajęcia praktyczne odnoszące się do rozbiórki i składania samochodu.

Oplata za kurs zależeć będzie od ilości zgłoszonych kandydatów. Od zł. 40.- do zł. 60.- miesięcznie dla członków Instytutu, dla niezłonków 30 % więcej. Członkiem Instytutu może być każdy rzemieślnik; składka roczna wynosi tylko zł. 10.-.

Zgłoszenia przyjmuje biuro **Śląskiego Instytutu Rzemieślniczo-Przemysłowego w Katowicach,** przy ul Słowackiego 19, III. p. w godzinach urzędowych od 9-13 i od 16-18, zaś w soboty od 9-13. (Nr. telefonu 837.)

Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Katowicach podaje, że wzory prac uczniowskich z kursu imitacji drzew i marmurów dla lakierników. malarzy szyldów, jakoteż malarzy pokojowych, odbytego we Lwowie, są wyłożone w biurze Instytutu.

Wszyscy panowie malarze i lakiernicy interesujący się kursem imitacji drzew i marmurów dla lakierników, malarzy szyldów, jakoteż malarzy pokojowych mogą sobie wspomniane wzory przejrzeć w biurze **Śląskiego Instytutu Rzemieślniczo-Przemysłowego w Katowicach,** przy ul. Słowackiego 19, III. p. w godzinach urzędowych od 9-13 i od 16-18, zaś w soboty od 9-13.

Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Katowicach uruchamia w Katowicach z dniem 1 grudnia 1929 r. **kursy dokształcające dla uczniów rzemieślniczych,** którzy z tych czy innych powodów nie mogli uczęszczać na naukę do dokształcającej szkoły zawodowej i nie ukończywszy jej, nie mogą przystąpić w myśl postanowień polskiej ustawy przemysłowej, z której wprowadzeniem w Województwie Śląskiem należy się liczyć, do egzaminu na czeladnika.

Na kursach tych wykładane będą następujące przedmioty: 1. język polski, 2. nauka obywatelstwa, 3. rachunki, 4. rysunki i kreślenie, 5. fizyka przemysłowa, 6. materjałoznawstwo ogólne i specjalne, 7. technologja zawodowa.

Pierwszy kurs zostanie uruchomiony dla pracowników budowlanych a więc murarzy, cieśli, kamieniarzy i brukarzy i to w Katowicach.

Kurs trwać będzie 3 miesiące o 34 godz. nauki tygodniowo w godzinach popołudniowych.

Opłata za kurs wynosić będzie zł. 10.— miesięcznie od uczestnika, który jest członkiem Śląskiego Instytutu Rzemieślniczo-Przemysłowego, nieczłonkowie opłacają 30 % wyższą stawkę.

Zgłoszenia na kurs przyjmuje biuro **Śląskiego Instytutu Rzemieślniczo-Przemysłowego w Katowicach** przy ul. Słowackiego 19, III. p. w godzinach urzędowych od 9-13 i od 16-18, zaś w soboty od 9-13.